N^RO 446.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Piątek dnia 11 Marca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI. — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Wincenty MAJEWSKI — Aloizy BIERNACKI. — Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Józef HUBE, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktorami odpowiedzialnymi za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI, i Józef HUBE.)

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Wiadomości urzędowe od wojska.

Rapport dowódzcy twierdzy Zamościa.

W kilka godzin po odesłanym przezemnie rapporcie, byłemu naczelnemu wodzowi X. Radziwiłłowi o straży bezpieczeństwa w powiecie Hrubieszowskim i o jéj naczelniku kommissarzu Bromirskim, rzeczona straż zawsze wykonywając wiernie i gorliwie działania, moją instrukcją jéj przepisane, przejęła w Hrubieszowie dwóch podofficerów od dragonów, jadących kurjerami od jenerała Kreutz z Lublina, do jenerała Bałbekowa, stojącego w Dubience. Depesze przez tych podofficerów wiezione, i odesłane wraz z ujętemi kurjerami do twierdzy, zawierały rozkaz, jak najspieszniejszego zbierania Rossjiskich bataljonów rezerwowych na Wołyniu, i udania się z nimi pod Lublin forsownemi marszami do korpusu jen. Kreutz.

Chcąc przeszkodzić temu, umyśliłem z twierdzy uczynić wycieczkę aż do Uściługa, celem zniesienia bataljonu Rossjiskiego stojącego w tém mieście.

Wyprawa złożona z jednéj kompanii pułku 2 strzelców pieszych, dowództwa kapitana Troszczyckiego, z jednéj kompanji pułku 4 strzelców pieszych, dowództwa kapitana Pomorskiego, z jednéj kompanii pułku 3 piechoty linjowéj, dowództwa porucznika Kossowskiego, z jednéj kompanii pułku 7go piechoty linjowéj, dowództwa kapitana Kaweckiego, z czterech dział 3 funtowych pod kommendą kapitana artyllerji pieszéj Raszewskiego, i podporucznika artyllerji konnéj Lauden, oraz 35 Krakusów, formujących się w twierdzy pod dowództwem obywatela obwodu Hrubieszowskiego byłego kapitana 1 pułku ułanów Kuźmińskiego, udała się pod naczelnictwem majorów Bulewskiego z pułku 2 strzelców pieszych i Szymanowskiego z kwatermistrzostwa jener. w d. 4 marca do miasta Hrubieszowa.

Tam złączywszy się z strażą bezpieczeństwa dowodzoną przez kommissarza Bromirskiego i kapitana z 3 pułku piechoty linjowéj Twarowskiego (a która już poprzednio zasłoniła oddziały w Grabowcu i pobliższych wioskach dla strzeżenia traktu z Krasnegostawu do Wojsławic,) po osadzeniu znacznym oddziałem tejże straży samego Hrubieszowa, wycieczka podzieliła się na dwa równe oddziały, z których piérwszy mając na czele majora Bulewskiego z majorem Ostrzykowskim z pułku 7 linjowego przebywszy nocą z dnia 4 na 5 Bug pod Strzyżewem, zajął pozycją na drodze do Włodzimierza prowadzącéj. Drugi zaś oddział, pod majorem Szymanowskim, w którym znajdował się major Kuźmiński od Krakusów, zbliżywszy się drogą z Hrubieszowa prowadzącą nad prze-

wóz, i uskuteczniwszy pod ogniem nieprzyjacielskim przeprawę po moście na prędce z brzegu po promie rzuconym; przeszedł z działami Bug i zajął pozycją na dopiero rzeczonéj drodze. Puszczona w górę raca, w oddziale majora Bulewskiego dała znak attaku. Młodzi nasi i niedoświadczeni w boju żołnierze rzucili się lotem błyskawicy śpiewając: „jeszcze Polska niezginęła!“ już na miasto, którego dom po domie zdobywać musieli, już na oddziały nieprzyjaciół, formujące się przed miastem zaalarmowanem. Przy dzielnie wspieranym ogniu kartaczowym z dział naszych, wojownicy Polscy zupełne odnieśli zwycięztwo. Trofea onego są: 360 jeńców, pomiędzy którymi jeden podpułkownik ranny nazwiskiem Bohomolec, i 8 niższych officerów, chorągiew, około 300 sztuk broni, patrontasze, tornistry i kilkanaście koni. Zabitych ze strony nieprzyjacielskiéj do 70 na placu narachowano, między któremi poległ pułkownik Czerwony.

Z naszéj strony nie więcéj nad 10 zabitych, pomiędzy któremi opłakujemy stratę mężnego Galicjanina Erazma Misińskiego, kadeta z 2go pułku strzelców pieszych, i 4 rannych liczymy.

Szczególniéj w téj walce odznaczyli się roztropnem prowadzeniem do boju oddziałów i zimną krwią majorowie Bulewski i Szymanowski, równie Kuźmiński i Ostrzykowski; kapitanowie: Troszczycki, Pomorski, Kawecki i porucznik Kossowski, jako będący zawsze na czele swoich kompanji rozpraszających nieprzyjaciół, zasługują na należną im pochwałę. Kapitan artyllerji Baszewski i podporucznik artyllerji konnéj Lauden, dali w téj rozprawie dowody szczególnego męztwa wytrwałości i odwagi. Słowem, wszyscy officerowie, podofficerowie i żołnierze odpowiedzieli godnie powołaniu swojemu, tak w saméj bitwie, jako i w nagłym marszu, który we trzech dniach z twierdzy do Uściługa i na powrót w największym porządku uskutecznionym został.

Nie mogę także pominąć i straży bezpieczeństwa, wraz z konnymi strażnikami pod dowództwem kommissarza Bromirskiego, kapitana Twarowskiego, tysiączników Bogdańskiego i Korzeniowskiego, która zapatrując się w téj bitwie na mężnych swoich naczelników, dopomogła wiele do odniesienia tak świetnego zwycięztwa.

Mam honor donieść naczelnemu wodzowi, iż jeńcy wojenni przyprowadzeni do twierdzy, umieszczeni zostali w kazamatach, broń zaś, chorągiew i rekwizyta złożone w arsenale. Szczegółowego rapportu, o wszystkich officerach, podofficerach i żołnierzach, którzy się odznaczyli w téj walce później naczelnemu wodzowi zdać nie omieszkam.

W Zamościu d. 7 marca 1831 r. — Pułkownik artyllerji (podpisano) *Krysiński.*

ROŻNE WIADOMOSCI.

Rząd Pruski. — Rząd pruski postępkami swojemi i zachowaniem się względem Polski w teraźniejszéj wojnie, daje dowód największéj słabości, i okazuje, że jest tylko prostém narzędziem woli dumnego cesarza rossyjskiego. Dobrze, na jedném z posiedzeń izby deputowanych w Paryżu, powiedział Lafayette, że w Berlinie poseł moskiewski panuje. Któreżby państwo samodzielne i potężne, któryżby monarcha, wyobraziciel majestatu ludu swojego, uginał się tak jak król pruski, na każde skinienie gabinetu petersburskiego?.. Owszem, zdaje się jak jaki gubernator astrachański, nadskakiwać i pochlebiać potędze północy, zgadywać myśli carowskie, uprzedzać chęci, a posuwać srogość i niesprawiedliwość oburzającą względem Polaków, aż do drobnostek.. Widoczną jest rzeczą, że Prussy względem Rossji taką odgrywają rolę, z jaką występuje małe jakie xiążątko niemieckie, kiedy zajedzie do Berlina wodwiedziny i dla złożenia powinnego uszanowania. A przecież król pruski liczy się do czterech olbrzymich filarów dzisiejszego systematu politycznego Europy. Oby pamiętał, że jaką walkę dziś prowadzi Polska, on może niedługo prowadzić będzie musiał: oby pamiętał, że z potoków krwi, które z takiém bohatérstwem Polacy przelewają, wypłynie dla Pruss i Europy źródło zbawienia!... Oby niezapominał, że olbrzym północy, jest o trzy kroki od jego pałaców, i że uleganie w najdrobniejszych rzeczach cudzéj woli, znamionuje brak sił, lub ich oczywisty upadek!... Lecz roboty polityczne nie usuwają obowiązków ludzkości: stosunki dyplomatyki, wojna nawet, nie maże praw człowieka. Austrjacy w wojnie włoskiéj z Napoleonem, rannych swoich posełali Francuzom do operacji chirurgicznych. Przystoiż godności i o-

świeceniu powszechnie uznanemu narodu pruskiego, *zakaz wprowadzania do królestwa polskiego szarpi nawet?* Zaręczamy, że tak oburzającéj usługi niepochwalą ani Jego Cesarska Mość Mikołaj Pawłowicz, ani Najjaśniejsza Alexandra Federówna.

— Nieprzyjaciel, jak donieśliśmy wczoraj, cofnął się na całéj linji swojéj. Prawe swoje skrzydło zupełnie ściągnął, a dla zakrycia poruszeń na lewém pozostawił mocną straż tylną. W końcu lasu przy Milosny, gdzie brzeg jego dotyka szosse, znajduje się silna baterja pozycyjna o dwudziestu kilku działach i kilka pułków piechoty i jazdy, w boru ukrytych. Oddział niewielki jazdy naszéj, wczoraj posunął się na rekonesans. Wypędził kozaków z Grochowa, osadził ową sławną, tylą krwi skropioną olszynę i postąpił naprzód. Jazda augustowska, pod dowództwem pułkownika zbyłéj gwardji strzelców konnych, Müllera znowu złożyła dowody, wielkiéj w obrotach szybkości i męztwa. Niedługo okazał się na polu pułk jazdy moskiewskiéj. Pułkownik Müller i jeden wyższy officer, który jako ochotnik przyłączył się do oddziału, przodkując swoim, z wielką natarczywością uderzył na nią. Złamane rossyjskie szyki, jak najspieszniéj schroniły się do lasu; gdy w tém odkrył się ogień z 24 dział nieprzyjacielskich. Piérwszy granat ranił lekko pułkownika Müllera a drugiemu urwał nogę. Wymieniono jeszcze nawzajem kilka strzałów armatnich i Moskale ucichli w lesie, a nasi spokojnie do wziętych stanowisk powrócili. Obóz nieprzyjacielski dziś opuszczony, okropny przedstawia widok. Są ślady ciężkich chorób w wojsku najezdniczém; pełno trupów, nie z ran umarłych; wszystko leży niepogrzebane. Pod wieczór zapalaliśmy ten obóz. Bardzo wiele rozrzuconéj broni zwoziemy do stolicy. Wielu obywateli, którzy wyszli za wały, dla zwiedzenia pobojowiska, powróciło w kiryssach moskiewskich.

Wisła puściła wczoraj o godzinie 3éj po południu; z wolna podnosi się woda; most stoi i zapewne nie będzie zerwany.

W Lublinie, po zajęciu tego miasta przez naszych, znaleziono u tamtejszych żydków kilkudziesiąt przechowanych Moskali.

Jenerał Morawski mianowany ministrem wojny. Jenerał Izydor Krasiński na własne żądanie uwolniony od tego obowiązku, zasiadać będzie w senacie.

Odebrano tu list z zagranicy zapewniający że ministrowie francuzcy odbyli ważną naradę jedynie w sprawie Polski i że po téj naradzie wysłano gońców do różnych dworów Europy.

Rząd narodowy przesłał radzie municypalnéj miasta stołecznego Warszawy dla wywieszenia z ganku ratusza głównego sztandar zdobyty na nieprzyjacielu w potyczce zaszłéj w Puławach dnia 2 b. m., w któréj pułkownik Łagowski poraził na głowę pułk dragonów wirtembergskich i inne oddziały rossyjskie. Jest to czwarta chorągiew zdobyta na nieprzyjacielu przez wojsko narodowe, od czasu rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

Na przedstawienie naczelnego wodza, rząd narodowy postanowieniami swemi z dnia 8 b. m. mianował jenerałami brygady, pułkowników kawalerji: Józefa Kamieńskiego, Andrzeja Ruttie, Kazimierza Skarzyńskiego, Ambrożego Skarzyńskiego i Ludwika Kickiego.

W pamiętnéj bitwie 25 lutego kossyniery nasze przyczynili się wiele do zniszczenia brygady kirassjerów i ułanów. — Pułk nasz czwarty ułanów największego męztwa dawał dowody: waleczny pułkownik Trzebuchowski z odniesionych ran umarł. Piękny ten pułk wiele ucierpiał.

Na podpułkownika Kiwerskiego szanowny Dybicz, dla tego się tak bardzo rozgniéwał, iż ten przy rozmowie, dał mu tylko tytuł: „mon général." — Wedle zaś regulaminu moskiewskiego, i pretensji bohatéra z za Bałkanów, powinien był powiedzieć: *Votre excellence* lub: *Monseigneur.*" Niech żyje skromność, niech żyje wielki człowiek!...

Jeden obywatel xięztwa Poznańskiego, rozgniéwany na Dybicza, za jego odezwy i pokątne proklamacje, przysłał redakcji pismo zapewniające żołnierzowi któryby go ujął, 500 talarów i dwa tysiące korcy kartofli. Oficerowi zaś pamiątkę jaką podwójnéj wartości.

Rada ogólna lekarska królestwa Polskiego, w tych dniach ogłosiła drukiem: *Wiadomość o cholerze.* Można dostać tego ważnego i użytecznego dziełka, po wszystkich xięgarniach. Znajduje się w niém, krótki opis historji téj choroby, jéj oznaki na żywych i trupach, domniemania o zasadzie i przyczyny choroby. Następnie opisane są środki zaradcze, i leczące. Kończy się rzecz na wskazaniu ostrożności, przy chowaniu umarłych i oczyszczaniu zarażonych mieszkań i rzeczy. Starać się należy

aby wiadomości w téj użytecznéj xiążce zamknięte, jak najbardziéj się upowszechniły.

Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj do JW. prezydenta i rady municypalnej miasta stołecznego Warszawy.

Armia Polska przyjęła na łono swoje rejmenta dzieci Warszawskich z sercem uradowaném waszą obywatelską gorliwością. Już jeden mocny pułk piechoty skutkiem ofiar i usiłowań stolicy wystawiony, wszedł w szeregi żołnierskie, gotowy do boju: już dwa szwadrony z 6go pułku ułanów przybyły do nas, zwiastując, że jeszcze dwa drugie wkrótce za nimi przybędą. Lud ochoczy, dobre ubranie, należyte uzbrojenie, wyborne konie, wszystko to zasługuje na pochwałę. Postawa żołnierza, karabiny, lance, zdają się zapowiadać ze z takiéj piechoty i jazdy, kilka jeszcze laurów przyrośnie dla sławy narodowego oręża; jest nadzieja że z dzieci Warszawskich waleczni będą orężowie. Jeżeli wdzięczność narodu i wojska za tak znamienitą ofiarę jest dla stolicy świętém uczuciem, jeżeli oświadczenie wdzięczności może zostać drogą pamiątką dla tych, którzy się wystawieniem pułków *Dzieci Warszawskich* zajmowali jeżeli wdzięczność narodowa ma oddać sprawiedliwe świadectwo obywatelskiéj gorliwości miasta Warszawy: zapewnie z równie uprzejmem sercem jawne jéj wyrazy przyjmiecie, z jakiém ja uwielbiając cnoty *wasze* obywatelskie, hołd im oddaję i moje najszczersze podziękowanie za wasze ofiary złożyć sobie pozwalam w imieniu narodu i wojska Polskiego. W kwaterze głównéj Warszawie dnia 9 marca 1831 roku. — (Podp.) *Skrzynecki*, zgodność kopji świadczę sekretarz jeneralny G. *Jahołkowzki.*

Bolesno jest officerom kompanji rezerwowych artyllerji, iż w liczbie odznaczających się w bitwie d. 25 lutego pod Grochowem; nie widzą w spomnianego swego podpułkownika Dobrzańskiego który znajdował się ciągle przy baterji czwartéj pozycjinéj mianowicie przy działach dowodzonych przez podporucznika Sosnowskiego. — Tam zostawszy rannym w nogę wyrzekł te słowa: iż dotąd się z pola bitwy nieoddali póki działa nieprzyjacielskie do milczenia zmuszonemi niebędą.—Jakoż dwie godzin przeszło jeszcze w miejscu pozostał i wzorem był mężnéj wytrwałości. Kapitan *Rzepecki.*

Dziś znowu powieszono szpiega niejakiegoBorkowskiego; podobno burmistrza z Nasielska.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

W nocy z d. 15 na 16 lutego, spodziéwano się ogólnego powstania w Rzymie, w czasie uroczystości karnawałowéj zwanéj *Moccoletti* (jest to zabawa wieczorna ze świeczkami: zapalają i gaszą sobie nawzajem maski światełka, z wielką uciechą widzów i aktorów téj ożywionéj sceny.) Zakazano zawczasu téj zabawy, i na ten raz, przez mocne patrole, utrzymano *status quo.* Wiele familji, opuściło Rzym: niewiadomo kto jest na czele malkontentów, i jaka ich siła.

W Paryżu prefektem policji został mianowany P. Vivien: prefektem zaś Paryża hrabia Bondy. Stara oppozycja, mocno się ujmuje za P. Odillon-Barrot, któremu jak wiadomo dano dymissją.

Francuzki minister wojny, wydał publicznie do wszystkich władz wojskowych rozkaz, aby nie przeszkadzały żołnierzom w robieniu i przesełaniu składek, na rzecz Polaków. Od kilku dni, komitet centralny na korzyść Polski pracujący, nader jest czynny. Wdzięczność mężóm, którzy nam tyle okazują i jednają w narodzie braterskim przychylności.!

W Paryżu na wiadomym obchodzie pogrzebowym na cześć Kościuszki i poległych lub poledz mających rycerzy polskich w teraźniejszéj sprawie naszéj, X. Chatel, miał mszą wedle całego rytuału rzymsko-katolickiego, lecz po francuzku. Obecnych było 800 osób: przy wymownym głosie P. Julien, wszyscy byli do łez poruszeni.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616